

Alberto, Beztroski czas (feat. Bedoes)

Przeszedłem sam szmat drogi
Wciąż sypią mi na rany soli
Osiągnie cel ten, kto się nie boi

Beztroski czas pamiętam jak dorosłych wrzask
Nie byłem święty jak za małolata każdy z nas
To było piękne marzenia wielkie, w piłkę grał
Miał swoich kumpli, nigdy nie wychodził z domu sam
Kiedyś wiele mnie cieszyło, jak ten pierwszy raz
Pierwszy stosunek z tą dziewczyną, nocą, pośród gwiazd
I nagle życie się zmieniło, szybko uciekł czas
Problemy z prawem to się śniło, później w przykry fakt
Skończył szesnaście lat, wokół się zmieniał świat
Jeden zarobił kupę szmalu, drugi wolał chlać
Skończył szesnaście lat, wokół się zmieniał świat
Trzeci pracował na legalu, czwarty zaczął kraść

Powiedz mi dlaczego musi być tak?
Kiedyś wszystko proste, dziś droga kręta jak ziczag
Może to od Boga znak, aby w końcu zrobić stop i na chwilę się zatrzymać
Każdy goni, oślepią nas złoto
Zepsute relacje, chcą mieć tylko pełne konto
Też nie miałem nic, system to na wodę pic
Tylko razem mamy radę, więc chcę Ciebie stąd wyciągnąć

Przeszedłem sam szmat drogi
Wciąż sypią mi na rany soli
Osiągnie cel ten, kto się nie boi
Ludzie zawsze będą podkładać nogi
Nigdy w sobie nie zwątpij
Walcz, bądź na sukces gotowy
Ty nigdy w sobie nie zwątpij
Walcz, walcz, bądź na sukces gotowy

Poczekaj chwilę, Alberto, to do tych typów, co siedzą na bandom
To do tych typów, którzy w weekendy siedzą w robocie i nie śpią
To do tych typów, których niepewny los mi chodzi po głowie
Weź zapierdajaj po swoje, to nie jest koniec, póki to nie koniec
Miałem podręcznik i zeszyt, stare sneakersy i dresy
Chciałem być lepszy i lepszy, dziś mam deal z Pepsi jak Messi
Mm, w kranie był kamień, dziś w kranie jest pita
Kiedyś mi Flexxy je pożyczał, dziś gra na głośnikach
Właśnie teraz mój przyjaciel zbiera hulajnogi
Właśnie teraz mój przyjaciel robi na budowie
To dla was mordy, przysięgam nie spocznę
Póki każdy z was mamusi nie zakupi Porsche

Powiedz mi dlaczego musi być tak?
Kiedyś wszystko proste, dziś droga kręta jak ziczag
Może to od Boga znak, aby w końcu zrobić stop i na chwilę się zatrzymać
Każdy goni, oślepią nas złoto
Zepsute relacje, chcą mieć tylko pełne konto
Też nie miałem nic, system to na wodę pic
Tylko razem mamy radę, więc chcę Ciebie stąd wyciągnąć
[Refren: Alberto, Alberto & chórek]

Przeszedłem sam szmat drogi
Wciąż sypią mi na rany soli
Osiągnie cel ten, kto się nie boi
Ludzie zawsze będą podkładać nogi
Nigdy w sobie nie zwątpij
Walcz, bądź na sukces gotowy
Ty nigdy w sobie nie zwątpij
Walcz, walcz, bądź na sukces gotowy

Przeszedłem sam szmat drogi
Osiągnie cel ten, kto się nie boi
Przeszedłem sam szmat drogi
Ty nigdy w sobie nie zwątpij
Walcz, walcz, bądź na sukces gotowy